

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Czy niskie limity zarzną polską gospodarkę

Andrzej Nalepa



Jak podała PAP Komisja Europejska w poniedziałek ma ogłosić decyzję w sprawie polskiego planu rozdziału uprawnień do emisji CO₂. PAP ustaliła, że KE powinna zaaprobować polski(!!!) plan rozdziału uprawnień do emisji CO₂ na lata 2008-12, jaki rząd Polski przesłał do Brukseli 8 kwietnia. Zgodnie z nim, polskie przedsiębiorstwa otrzymają prawo do emisji ok. 208,5 mln ton dwutlenku węgla rocznie. To tyle samo, ile przyznała Polsce Komisja Europejska w 2007 r. Jednak wówczas polski rząd szacował potrzeby polskich firm na dużo więcej i chciał pomiędzy nie rozdzielić 284,6 mln ton CO₂ rocznie.

Jak to się stało, że Polska dzisiaj chce dużo mniej, bo wedle mnie jedynym co zmieniło się w gospodarce poza chwilowym spadkiem obniżeniem aktywności gospodarki (i w związku z tym emisji) to zmiana podejścia polskich negocjatorów. Czy argumenty podnoszone w 2007r straciły na aktualności ?

Cyt.: PAP ustaliła, że tym razem KE powinna polski plan zaakceptować. Był on bowiem przygotowany w drodze konsultacji z KE i polscy dyplomaci od kilku tygodni sygnalizowali kompromis.

Już od września ubiegłego roku było wiadomo, że polska kwota uprawnień będzie znacznie niższa. A to dlatego, że przy ustalaniu nowej kwoty emisji zgodnie z wyrokiem sądu Komisja Europejska zażądała uwzględnienia nowych danych, w tym dotyczących wzrostu gospodarczego. W 2008 r. polskie zakłady wyemitowały 204,1 mln ton, czyli jeszcze poniżej limitu, oprotostowanego przez Polskę przed sądem w Luksemburgu. To skutek światowego kryzysu: wolniejszy od prognozowanego rozwój gospodarki oznacza mniejszą konsumpcję i mniejsze zapotrzebowanie na energię.”

Co to znaczy ?

Moim zdaniem tylko jedno, Polskę czeka gwałtowny wzrost cen spowodowany koniecznością zakupu uprawnień do emisji!

Godząc się na tak niskie limity emisji uderzamy w Polską gospodarkę i to, że dziś wokół tej sprawy jest tak cicho jest zastanawiające...Inaczej było 2007 roku.

Dzisiaj dyktat UE pozostaje bez ostrej reakcji. Widać stanowiska zajęte w strukturach UE przez naszych polityków wystarczyły by stępić wolę i siłę w negocjacjach Polski o lepsze pułapy limitów emisji CO₂.

Cyt.za PAP:

W sprawie polskich emisji CO₂ KE jest stanowcza, bo broni integralności działającego od 2005 r. unijnego systemu handlu emisjami CO₂. Zakłada on, że przedsiębiorstwa, które wyczerpały swój limit, muszą dokupić kwotę na rynku albo zmienić technologię na bardziej przyjazną środowisku i w ten sposób ograniczyć emisje CO₂ w trosce o klimat. Dotąd system się nie sprawdzał m.in. dlatego, że na rynku było zbyt wiele uprawnień przyznanych poszczególnym krajom na lata 2005-2007. Dlatego w nowym okresie 2008-2012 KE zastosowała zaostrzone kryteria, niemal zawsze przyznając niższe limity, niż chciałyby kraje członkowskie. Celem było zwiększenie popytu na prawa do emisji CO₂ i skłonienie firm do handlowania otrzymanymi uprawnieniami”

Dodajmy, że tak biedny kraj jak nasz będzie wydawał miliardy na zakup uprawnień które będą sprzedawać bogate kraje europejskie. Ceny energii mogą mocno rosnąć i spowodować wzrost kosztów, utratę konkurencji przez wiele krajowych firm, które z kolei mogą szukając obniżek kosztów ograniczać zatrudnienie.

I tak radosne dzisiejsze proeuropejskie podejście niektórych polityków może odbić się czkawką całemu społeczeństwu.

Ze świecą szukać elementów lobbingu ze strony koncernów, które za chwilę będą zmuszone wydawać olbrzymie kwoty na zakup uprawnień i podnosić na tę okoliczność ceny energii elektrycznej.

Spieramy się w PGE o kwoty (podwyżki, sprawy socjalno-bytowe pracowników) wręcz śmieszne na tle tych, które

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Czy niskie limity zarzną polską gospodarkę

Andrzej Nalepa

trzeba będzie wydać na zakup uprawnień do emisji?

Skąd więc ta bierność?